Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 176 Kraków, czwartek 2 sierpnia 1923 Rocznik XXXII

1500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 37000

Zagranicą miesięcznie 66.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 8200 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy
„PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Jak „uzgodniono" podatek majątkowy

Z triumfem ogłaszają pisma chjeńskie, że większość już doszła do zgody z rządem co do podatku majątkowego; że komisja skarbowa pracuje całą siłą pary (nawet w niedzielę!); że podatek będzie jeszcze w tej naumyślnie o kilka dni przedłużonej sesji uchwalony. Jak to „uzgodnienie" wygląda i czyim kosztem ono przyszło do skutku, wykażemy na podstawie sprawozdania z niedzielnego posiedzenia komisji.

Walczą ze sobą w komisji dwa prądy w łonie większości rządowej: przemysłowy, reprezentowany przez pos. Wierzbickiego i rolniczy, reprezentowany przez pos. Jaroszyńskiego. Każdy z tych panów zabiega, aby reprezentowany przez niego kierunek płacił najmniej i dlatego patrzą sobie — mimo „zgody" — dobrze na palce. Jakie zaufanie panuje z tego powodu wśród większości, świadczą następujące słowa p. Jaroszyńskiego, wypowiedziane na komisji:

„Ja kocham p. Wierzbickiego, ale wiem, że trzeba mu **patrzeć na palce**, trzeba go **pilnować**, i ja to będę robił; nie pozwolę, aby rolnictwo miało płacić to, co powinien zapłacić przemysł i handel".

Nie jest to budująca zgoda? O co tu chodzi, jak rolnictwo ma być „pokrzywdzone" na korzyść przemysłu? Wedle projektu wartość gruntów, budynków, inwentarza ma być ustalona przez ministra skarbu, zaś wartość objektów przemysłowych według ich ksiąg handlowych. To się nie podoba p. Jaroszyńskiemu, który sądzi, — zapewne ma ku temu powody, — że księgi handlowe są fałszywie prowadzone i że wskutek tego przemysł zapłaci mniej, aniżeli powinien zapłacić. Tych obaw nie podziela chadecki poseł p. Kwiatkowski i dlatego stawia wniosek, aby wogóle dyskusję nad artykułami 6 i 8 odłożyć — widocznie aż do nowego „uzgodnienia".

Większość chjeńsko-piastowa wedle zapewnień pism chjeńskich, okrutnie się pali do jak najszybszego uchwalenia podatku majątkowego, ale do płacenia wcale jej nie spieszno. Przypominamy, że wedle pierwotnego projektu Grabskiego pierwsza rata podatku majątkowego miała być zapłacona 1 lipca br. P. Linde „poprawił" ten projekt i przesunął termin zapłacenia pierwszej raty na 1 stycznia 1924. Co się jednak okazuje? Oto większość chce płacić 1 stycznia 1924, ale wedle oszacowania z 1 lipca 1923! Jest to dla opodatkowanych olbrzymi zysk, gdyż o ile powiększy się majątek w przeciągu pół roku? Poza tem powiększeniem się wartości majątku kapitaliści osiągną jeszcze dalsze zyski przez to, że oszacowanie wedle wartości z 1 lipca br. nastąpi wedle kursu franka złotego w tym dniu, który wynosił 19000 marek, podczas gdy dziś kurs ten wynosi już 25 tysięcy, a do 1 stycznia może zajść Pan Bóg wie jak wysoko.

Pod jednym tylko względem „uzgodnienie" nastąpiło, mianowicie pod tym, żeby skarb nie utuczył się zbytnio „krzywdą", jaką w oczach kapitalisty jest zabranie mu części majątku. Wedle uchwał komisji wartość gruntów oceni minister skarbu, wartość budynków i inwentarza ustali się wedle norm, ustanowionych przez ministra skarbu, wartość urządzeń technicznych i narzędzi w przemyśle ma być ustalona przez ministra skarbu, wartość innych przedmiotów majątkowych ma także ustalić minister skarbu. Słowem — zamiast ustawy państwowej będziemy mieli generalne pełnomocnictwo dla ministra skarbu. A że tym ministrem, jak większość się spodziewa, będzie „swój" człowiek, więc on „swoim" krzywdy nie zrobi i będzie „po ludzku" szacował pańskie folwarki i maszyny w fabrykach. Tajemnicę tego wyposażenia w nieograniczone pełnomocnictwo ministra skarbu wyjaśnił pos. tow. **Diamand**, stwierdzając, że **stronnictwa rządowe nie mogły na swych konwentyklach pogodzić się co do norm i sposobów opodatkowania**, powiedziały więc: niech to zrobi minister skarbu i minister otrzymał też tak szerokie prawa, jakich w swoim czasie żądał dla siebie p. Michalski.

Najważniejsze artykuły projektu — wedle sprawozdania z ostatniego posiedzenia komisji — pozostały w zawieszeniu. Jest to najlepszem świadectwem, jak w rzeczywistości wygląda „uzgodnienie". Stronnictwa rządowe nie mogły się przecież pogodzić i robią to, co się zawsze w takich razach robi: odkłada się decyzję dla zyskania na czasie. Jest to całkiem naturalne wobec zajść, jakie towarzyszyły wniesieniu „poprawionego" projektu. Zawierał on tyle niejasności i — co ważniejsze — tak nieokreślenie podawał, kto i ile ma płacić, że stronnictwa rządowe starają się wzajemnie przerzucić ciężary na — inne barki: rolnicy na przemysłowców, ci na rolników, a obaj razem na najsłabsze finansowo sfery. Większość znalazła się na wspólnej platformie w jednym tylko punkcie: uchwaliła szumny artykuł 1 o zapłaceniu 1 miljarda franków podatku majątkowego, ale kto i jak — co do tego nie mogą się porozumieć. Łatwiej jest uchwalić: płać, daleko trudniej uchwalić: zapłać sam! I dlatego daleko jeszcze do okrzyczanego uzgodnienia, a gdy nareszcie zostanie osiągnięte, to kosztem — trzecich. *lf.*

Polska izolowana

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 lipca.

„Przegląd Wieczorny" donosi z Pragi o artykule „Narodnich Listów", organu Kramarza. Artykuł ten nawiązuje do oświadczenia Seydy, że Polska nie przystąpi do małej ententy i dodaje, że Polska **jest izolowana ze wszystkich stron.**

Zamach faszystów czeskich na Jaworzynę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 lipca.

„Przegląd Wieczorny" donosi z Pragi, że faszyści czescy planują na 4 sierpnia **masową wycieczkę do Jaworzyny**. Wycieczka ta ma być **demonstracją przeciw Polsce** w czasie, gdy w Zakopanem odbędzie się obchód 50-lecia Tow. tatrzańskiego w obecności prezydenta Rzeczypospolitej.

Wiadomość powyższa stoi w związku z pogłoskami o zamiarze faszystów **okupowania Jaworzyny i stworzenia faktu dokonanego.**

Odłożenie trzeciego czytania ustawy o uposażeniu urzędników

Zatarg między stronnictwami większości

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 lipca.

Z dzisiejszego posiedzenia Sejmu należy zanotować **haniebny fakt** odłożenia trzeciego czytania ustawy o uposażeniu urzędników na jutro. **Powodem** odłożenia jest to, że **między stronnictwami większości nie przyszło do uzgodnienia.** Chadecy w dalszym ciągu **wzbraniają się iść razem z endekami i piastowcami.** Po posiedzeniu Sejmu stronnictwa chjeńsko-piastowe zebrały się na naradę.

Co prasa warszawska pisze o p. Seydzie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 lipca.

Dzisiejsza prasa stwierdza, że minister spraw zagranicznych Seyda jest nietylko **dyplomatą nieudolnym**, ale ponadto jest **dyplomatą o nieszczęśliwej ręce.**

„Czyszczenie" ministerstwa spraw zagranicznych

Ustąpienie dra Jodki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 lipca.

W ministerstwie spraw zagranicznych zanosi się na **poważny szereg zmian.** Między innymi ma ustąpić **poseł w Rydze dr Jodko.** Zmiany prowadzone są pod hasłem: **albo z nami albo przeciw nam!** Na miejsce dra Jodki pójdzie do Rygi prawdopodobnie p. Ładoś.

Misja bolszewicka opuściła Bułgarję

Sofja (PAT). Oficjalne radio donosi, że przedstawiciel rosyjskiej misji „Czerwonego Krzyża" w Bułgarji Koreckij wraz z personalem misji udał się do Warny, skąd odpłynie na parowcu rosyjskim do Odessy. Wraz z nim uda się do Rosji 900 uchodźców.

Rząd a pracownicy państwowi

Dziś we wtorek Sejm ma załatwić w trzeciem czytaniu ustawę o uregulowaniu płac funkcjonarjuszów państwowych. W jakim duchu ta regulacja wypadnie, wskazuje podane przez nas przemówienie tow. Kuryłowicza, którego głos nie przekonał jednak większości endecko-chłopskiej taksamo, jak nie przekonały jej wywody do wniosków stawianych przez tow. Smulikowskiego.

Jeszcze daleko do wejścia ustawy w życie, bo po uchwaleniu przez Sejm musi jeszcze przejść przez Senat, a już w szeregach pracowników państwowych panuje żywe niezadowolenie i rozgoryczenie z powodu lekceważącego potraktowania przez większość postulatów podniesionych przez Związki pracowników. Nowa ustawa w tem brzmieniu, jakie jej nadały dotychczasowe uchwały większości, zamiast polepszyć — co przecież było rzekomo celem ustawy — pogorsza jeszcze dotychczasowy stan rzeczy. Nic też dziwnego, że mnożą się protesty, że różne organizacje grożą najostrzejszymi środkami.

Doszło już do tego, że tak obłaskawiona organizacja, jak „polski związek kolejowy" grozi strajkiem. Naturalnie, gdy zorganizowani w Związku ogólnym kolejarze walczyli i ponosili skutki, wtedy „polscy" związkowcy słali deputację do rządu z zapewnieniami o swej „patrjotycznej" uległości i poddaniu się losowi. Widocznie teraz bieda już dobrze dopiekła tym „patrjotom", kiedy na odbytem w Krakowie, jak podają pisma burżuazyjne „tłumnem" zgromadzeniu, prezes ich powiedział między innemi:

> „wszelkie nadzieje, pokładane przez PZK. **w obecnym rządzie,** spełzły na niczem, a to dlatego, że rząd uchwala ustawę, która w wielkim stopniu **krzywdzi kolejarzy,** nadto że rząd postawił pod względem uposażeniowym kolejarzy, mających kilkunastoletnią służbę za sobą, narówni z kapralem i plutonowym W. P. Przemówienie swoje zakończył mówca, że PZK trzymać się będzie ściśle tych żądań, które przedstawił centralny komitet pracowników państwowych i do ostatniej chwili nie będzie wywierał presji. Mowca zaznaczył, że do strajku nie dojdzie, bo rząd może zrozumieć, **że strajk taki mógłby przynieść nieobliczalne następstwa; strajk wówczas, o ileby wybuchnął, to w całej Polsce".**

Rozumie się, że „polscy" kolejarze, którzy przecież ze swego grona wydali dwóch posłów ósemkowych (pp. Tabaczyński i Jachymiak) zapewniają, że strajku nie będzie, o ile rząd spełni przedłożone żądania. I my jesteśmy tego zdania, a także piszemy się na następny ustęp, że w razie odmowy strajk wybuchnie w całej Polsce, bo kolejarze — poza różnicami politycznemi — mają jedną wspólną bolączkę: pusty żołądek. My nie liczymy na to, żeby rząd i jego większość w ostatniej chwili zawróciły z dotychczasowej drogi, bo znamy tę pod pięknymi frazesami ukrytą nienawiść, jaką obszarnicy i bogaci chłopi czują do urzędników państwowych za ich „zachłanność", za ciągłe żądanie podwyżek. I dlatego przyjmujemy do wiadomości słowa polskiego związku kolejarzy, czekając, czy w razie potrzeby za słowami pójdą czyny.

Jest rzeczą zrozumiałą, że to lekceważenie żądań postawionych przez jedynie legalną reprezentację pracowników państwowych obudza coraz silniejszą reakcję. Jedną z grup pracowników państwowych, która na „regulacji" wychodzi jak Zabłocki na mydle, są pocztowcy. To też dali wyraz swemu rozgoryczeniu przez wydanie przez swój Związek odezwy, w której między innemi czytamy:

> „Rząd i Sejm, miast wszelkiemi siłami dążyć do ulżenia doli pracowników, **szydzi i szykanuje ich.** Minister skarbu obiecuje wypłacenie zasiłku drożyźnianego po 20 lipca. Rada ministrów trzykrotnie zbiera się i obraduje po to, aby uchwalić wypłacenie pensji... 1-go sierpnia. Sejm w tymsamym momencie, uchwalając nową ustawę uposażeniową bez namysłu, wbrew wszelkim zasadom sprawiedliwości, wbrew najistotniejszym potrzebom pracowników, **odwala wszystkie poprawki, stawiane przez Związki zawodowe,** odbiera nawet już otrzymywane ulgi, jak wpisy szkolne i zniżki kolejowe. Koledzy! W momencie przełomowym, w chwili uchwalania ustawy emerytalnej, ustawy uposażeniowej, które na długie lata regulować będą warunki naszego życia musimy zamknąć szeregi!"

Oto są — jedne z wielu — skutki rządów chjeńskich! Bez namysłu wprowadza się wzburzenie w masy pracowników państwowych pod pozorem, że rząd nie może spełnić postawionych żądań. Nie może? A dlaczego nie uchwalono dotychczas całego szeregu podatków na posiadających, natomiast ciągle się podwyższa podatki pośrednie, które w niemałej mierze trafiają i pracowników państwowych? Dlaczego rząd, dając pozwolenia, a nawet forsując wywóz, nie zastanowi się, że taka procedura wzmaga drożyznę, wobec czego funkcjonarjusze państwowi muszą stawiać żądania?

Przez szereg lat zabagniono sprawę, pozbywano się słusznych żądań centowymi dodatkami i doprowadzono do wyczerpania się cierpliwości nawet u najcierpliwszych. Teraz rząd będzie zbierał owoce.

UWAGI

—o—

Komentarz do historji końskiej:

SOWIECKI KOMISARZ I POLSKA HRABINA

Podawaliśmy przed paru dniami tekst wniosku nagłego, zgłoszonego przez trzy kluby lewicowe, a domagającego się **rozpatrzenia niezwykłej gotowości, z jaką ministerstwo spraw wojskowych poleciło zwrócić hr. Marji Hutten-Czapskiej w naturze** — zarekwirowane jej w roku 1920 **konie, wozy i uprząż.**

Warszawski „Kurjer Informacyjny" przy tej okazji podaje, że p. Marja Czapska spokrewniona jest z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Cziczerinem — przez babkę baronową Mejendorf.

O fakcie tym, że arystokratyczny z pochodzenia minister sowiecki jest kuzynem rodziny hr. Hutten-Czapskich już wspominał w prasie prof. Zdziechowski, który miał niegdyś sposobność poznać się z Cziczerinem ze względu na jego stosunki rodzinne w Polsce.

Ale dziennik warszawski dodaje szczegół, który, o ile jest ścisły, byłby bardzo sensacyjny: oto, że syn hr. Czapskiej pełni rolę sekretarza Cziczerina, a nadto funkcje **agenta „Gosudarstwiennago Politicześkago Uprawlenja w kontrrazwiedywatielnom otdieleni"** czyli po polsku: jest uczestnikiem rosyjskiego państwowego, politycznego zarządu w oddziale kontrwywiadowczym, co jeszcze lapidarniej wyjaśnia ów dziennik dwoma słowami: **instytucja szpiegowska.**

Zapewne, że matka nie odpowiada za syna, ale w tem oświetleniu trudno też doszukać się tytułu, ażeby specjalne względy okazywać p. Hutten-Czapskiej. Chyba, że tytułu szukałoby się... w tytule hrabiny. Wprawdzie Polska — czytamy to ciągle — jest państwem demokratycznem, ale demokracja nie obejmuje ponoć wszystkich dziedzin życia polskiego...

W Polsce bywa nietylko antykrawatowo, ale i dziewięciopałkowo...

Właśnie 1 + 8 kombinuje się dobrze w tym względzie — i obszarnictwo „dubanowiczowskie" jest dziś — przy rządzie chjeno-piastowskim — potęgą.

I ta sama prasa endecka, która radnego miasta Warszawy Toeplitza szarpała za to z pasją, że... syn jego był sądzony w procesie młodzieży komunistycznej, tu broniła zaciekle interesu hr. Czapskiej, choć ten interes był sprzeczny z interesem skarbu.

Tak, ale Toeplitz-ojciec jest socjalistą, a pani Czapska-matka jest hrabiną...

—ooo—

Chadecy a rząd chjeny-Piasta

„Dziennik Bydgoski" pisze:

„Dla informacji i ku uspokojeniu czytelników naszych stwierdzamy, że nietylko w naszym okręgu chrześć. demokracja zajmuje stanowisko **bardzo krytyczne wobec obecnego rządu**, ale że tak samo dzieje się na Pomorzu, gdzie zjazd delegatów już się w tej sprawie wypowiedział.

Również w miarodajnych kołach w Warszawie rozumieją, że **nadal rządu obecnego popierać nie będzie można,** jeżeli nie zacznie przeciwdziałać orgjom paskarskim. Faktem zaś jest, że **rząd p. Witosa nietylko niczego zgoła nie zrobił dla zwalczania drożyzny, ale wręcz przeciwnie poważnie ułatwia paskarzom życie,** szczególnie odkąd minister Grabski dzięki wpływom „ciężkiego" przemysłu i kapitału oraz innych sfer, które boją się podatków i stale się od nich wykręcają, musiał pójść w senatory.

Najbliższe już dni zadecydują prawdopodobnie o stanowisku chadecji do obecnego rządu. Cieszylibyśmy się, gdyby nie przyszło do konieczności wystąpienia z większości rządowej, ale to zależy wyłącznie od rządu samego. W żadnym razie **nie może być mowy o udzieleniu dalszego poparcia obecnemu rządowi,** jeżeli nie zabierze się do zwalczania orgji paskarskiej i nie poskromi grasantów kapitalistycznych, którzy — pewni dziś bezkarności — uprawiają najohydniejszy wyzysk całego społeczeństwa".

—ooo—

„Czyszczenie" w ministerstwie wojny

Jak donosi „Kurjer" (czerwony) w ostatnich kilku dniach nastąpiły znaczne zmiany w szeregu stanowisk w armji. Kilkakrotnie dementowana wiadomość o dymisji szefa departamentu 7-go intendentury, pułkownika Litwinowicza, ostatecznie się potwierdziła. Na jego miejsce jest mianowany wybitny artylerzysta, generał Kubisztal z byłej artylerji austrjackiej. Na miejsce pułkownika Góreckiego, zastępcy szefa wojskowej kontroli generalnej mianowano pułkownika Szyberta. Miejsce szefa wydziału wywiadowczego w II oddziale sztabu generalnego podpułkownika Ścieżyńskiego zajął major Wątróbka. Stanowisko szefa wydziału organizacji sądów wojskowych pułkownika Sikorskiego przypadło w udziale pułkownikowi Sosmińskiemu. Wszyscy ci oficerowie pochodzą z byłej armji austrjackiej. Ustępują nadto: generał Szpakowski, pułkownik Matuszewski, — szef II oddziału sztabu generalnego major Stamirowski i jego zastępcą, generał Krzemiński, pułkownik Majewski, pułkownik Zarzycki i wielu, wielu innych.

Niewiadomo, czy ministerstwo powoła się na „rzeczowe" powody tych masowych zmian, czy też — co prawdopodobniejsze — wcale się nie powoła. Bo p. minister wojny jest widocznie nieograniczonym panem w „swojem" ministerstwie i wolno mu usuwać kogo chce, a na ich miejsce dać także kogo chce...

Wiadomości polityczne

—o—

SPRAWA DÓBR ŻYWIECKICH

Na wtorkowem posiedzeniu Rady ministrów minister spraw zagranicznych referował przebieg i wynik obrad komisji spraw zagraniczn. w sprawie dóbr żywieckich. Komisja wyszła z założenia, że w sprawie tej państwo zostało wobec zagranicy zaangażowane depeszą, wysłaną do Madrytu przez ministra Skrzyńskiego dnia 27 kwietnia br. na podstawie uchwały poprzedniej Rady ministrów z dnia 26 kwietnia. Wobec tego komisja spraw zagranicznych przyjęła do wiadomości oświadczenie ministra spraw zagranicznych wniesienia do jesieni do Sejmu ustawy orzekającej w stosunku do dóbr koronnych oraz dóbr prywatnych byłej rodziny panującej austro-węgierskiej i jej członków, które stały się własnością państwa polskiego, że rząd może w całości albo w części **wyjąć z pod działania tej ustawy dobra tych członków rodzin panujących, którzy posiadają obywatelstwo polskie.** Minister spraw zagranicznych zważywszy, że rząd obecny jest w tej sprawie w położeniu przymusowem, postawił wniosek na Radzie ministrów, aby minister rolnictwa opracował projekt ustawy, załatwiającej sprawę dóbr żywieckich, jednakowoż ma w rękach Karola Stefana Habsburga pozostać mniejszy obszar, niż było ustalone w kwietniu. Rada ministrów przychyliła się do wniosku ministra spraw zagranicznych.

WAŻNE POROZUMIENIE ENTENTY Z AMERYKĄ

W toku dyskusji w Izbie gmin Johnson Hicks, sekretarz urzędu skarbu, oznajmił o fakcie podpisania układu między rządami Francji, Włoch, Belgji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji odnośnie **do pokrycia kosztów utrzymania okupacyjnej armji amerykańskiej.** Odpowiadając na pytanie, oznajmił dalej Hicks, że koszta utrzymania armji sojuszniczych pokryto aż do dnia dzisiejszego, z wyjątkiem jedynie Ameryki, która aż do chwili podpisania powyższego układu nie otrzymała żadnych w tym kierunku odszkodowań.

ROKOWANIE TURECKO-AMERYKAŃSKIE

Rokowania między rządem tureckim a rządem Stanów Zjednoczonych kontynuowane będą w Konstantynopolu. Ameryka domaga się niektórych przywilejów finansowych i praw, oraz prawa importowania bez opłacania ceł materjałów niezbędnych dla szpitali i szkół.

ZWYCIESTWO SOCJALISTÓW W HOLANDJI

Przy odbytych 27 lipca wyborach do parlamentu w Holandji socjaliści zdobyli 11 mandatów zamiast dotychczasowych 3.

—ooo—

Jak prasa endecka pełni funkcje rządowe?

Szkodzi walucie polskiej. — Tonie w bezmyślnem zadowoleniu

Prasa endecka ciągle gardłuje na temat. że obecna krytyka opozycji (nie będąca nawet słabem odbiciem tego, co czynili endecy za czasów swojej opozycji) żahacza nie tylko o rząd, ale i o interesy państwowe. Otóż chcemy tu udowodnić, że już po zmianie rządu prasa endecka dla nierozumnego dogodzenia bądź nowemu rządowi, bądź swoim oddawna hodowanym nienawiściom popełnia **niedyskrecje lub kłamstwa dla państwa szkodliwe.**

Aby zwalić np. na rząd Sikorskiego odpowiedzialność za niesłychany spadek marki (a chjena obaliła jego rząd w okresie chwiania się waluty polskiej, kiedy zmiana rządu, niezrozumiała dla zagranicy, a komentowana tamże zmianą kursu politycznego po wizycie marszałka Focha, dopomagała spekulacji zniżkowej)... prasa endecka roztrąbiła, że rząd Sikorskiego ogromnie nadszarpnął posiadane obce waluty i nowy rząd nie może z równą skutecznością podpierać kursu marki. Czy takie wyznanie, popełniane celem **krytykowania Sikorskiego,** a chwilowego oczyszczania chjeno-piastowców nie było w gruncie rzeczy **wodą na młyn zniżkowców?**

I w konsekwencji... niedźwiedzią **przysługą dla własnego rządu?**

Albo weźmy fakt inny: fatalny stan marki za nowego rządu (który notabene nie może jej dźwignąć, choć jak twierdzi teraz prasa endecka, zdobył pokaźną ilość walut obcych) spowodował na całej linji walkę cennikową.

Czy leżało w interesie państwa **kłamliwe przedstawianie tych strajków, jako wywołanych pobudkami politycznemi** lub wprost jako zamówionych przez **Rosję bolszewicką?**

Właśnie w czasie, gdy spekulanci obniżali markę niemiecką, opierając się na pogłoskach o grożącem wybuchem wrzeniu rewolucyjnem, podsycanem przez monarchistów z jednej, a komunistów z drugiej strony, prasa polska — endecka — **w obecnej konstelacji rządowa!** — pracowała nad tem, ażeby **podobne alarmy przenieść i na Polskę,** ażeby przedstawić, że **bolszewicy rosyjscy mogą urządzać w Polsce strajki polityczne w dowolnych rozmiarach!**

Prasa partji rządzącej znów ułatwiała robotę giełdziarzom, pędzącym markę polską w dół!

Sama szerzyła niepokojące fałsze!

Bo prasa ta **ani na chwilę nie umie przestać być warcholską!** I niema snadź w obozie chjeńskim ani jednej głowy tęższej i autorytatywnej, któraby poskromiła takie wybryki, szkodzące interesom państwowym, któraby wskazała tym „żurnalistom" endeckim, że dla „przyjemności" przedstawiania burżujom robotników, jako narzędzia płatnej z Moskwy agitacji; dla „przyjemności" miotania oszczerstw na związki klasowe nie wolno stosunków w Polsce wypaczać drukiem — niekorzystnie dla Polski, bo to niweczy resztki ufności dla pieniądza polskiego. Tu podaliśmy próby szkodliwej złośliwości endeckiej prasy.

A za próbą bezmyślności też niedaleko trzeba się oglądać: prasa ta teraz, gdy jej rząd jest u steru i trzeba jego niepowodzenia walutowe na coś innego zwalić, stwierdza, dowodzi, wykłada, że, niestety, marka polska jest tysiącem węzłów związana z niemiecką i rozpaczliwy stan tej drugiej musi się na polskiej marce odbijać.

Ale punktem wyjścia katastrofy marki niemieckiej jest nieustępliwa taktyka Francji. Oczywiście prasa rządu polskiego, sprzymierzonego z Francją, nie może choć to (przyjmując teorję oddziaływania jednej marki na drugą) **odbija się dotkliwie na Polsce,** przeciwko Francji szemrać, że godząc w przeciwnika — zarazem szkodzi przyjacielowi.

Ale bezmyślną jest radość tejże prasy z powodu coraz niższych notowań marki niemieckiej.

Marka polska w Zurychu niedawno stała: 48 centymów za 10.000 marek, wczorajsze notowania wykazały już tylko 28!

Za marką niemiecką i Polska pędzi w dół — a w odwrotnym kierunku: w górę mknie drożyzna, katastrofalna drożyzna!

Zrabowane skarby gnieźnieńskie przed forum Sejmu, a stanowisko ks. Lutosławskiego

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu toczyła się dyskusja nad nagłością wniosku Wyzwolenia w sprawie inwentaryzacji i zabezpieczenia ruchomości, a w szczególności skarbów kościelnych.

Zabiera głos p. Jemielawski (Wyzw.): W Gnieźnie skradziono kosztowności i relikwie wartości 200 miljonów marek złotych, czyli **5 biljonów marek polskich.** Nie pociągnięto za to do odpowiedzialności niestarannych opiekunów w rodzaju ks. prałata Laubitza. Po Gnieźnie krążą pogłoski różne, że kradzież ta jest fikcyjna, że kler skarby te przechował, bo obawia się zawieruchy skądkolwiek; to znów, że księża zabrali te rzeczy dla siebie a la Macoch, dalej, że obecny rząd je zabrał i przechowuje w Belwederze. Znowu inni mówią, że skarby skradli kanonicy niemieccy i wywieźli do Niemiec. Miejscowa policja śledcza nie ma dostępu do licznych zabudowań kościelnych. Jeżeli państwo wydaje 40 parę miljardów na sprawy religijne, to powinno otoczyć większą opieką świątynie. Powinno się dokonać inwentaryzacji świątyń wszystkich wyznań. Nie narusza to bynajmniej autonomji kościoła, nie sprzeciwia się konstytucji i dopóki nie zostaną zawarte umowy religijne, zabezpieczy to choć w części te skarby przed rabunkiem. Wnioskodawcy przedkładają odpowiedni projekt ustawy.

P. ks. Lutosławski (ZLN.): Od wielu wieków wiadomo, że skarby kościelne bywały nieraz inwentaryzowane przez władze państwowe.

Inwentaryzacja dóbr kościelnych zazwyczaj bywała wstępem do ich rabunku...

Jak się kto interesuje cudzemi skarbami (wrzawa na lewicy), zazwyczaj należy podejrzewać nieczyste intencje. Kościół inwentarz swych skarbów posiada i to jest jego rzecz.

Głos: To jest rzecz państwa.

Nagłość odrzucono głosami stronnictw rządowych i NPR. (Ponowna wrzawa i krzyki). Wniosek odesłano do komisji.

Otóż epizod ten, który w głównych zarysach powtórzyliśmy, tak komentuje warszawski „Kurjer Polski":

„Najciekawsza jednak sprawa poruszona była w czwartym wniosku naglym (mowa tu właśnie o powyższym wniosku Wyzwolenia, red. Nap.), przy którym żaden z członków rządu nie zabrał głosu. Wyręczył ich poseł ks. Lutosławski, dowodząc, że inwentaryzacja skarbów kościelnych której domagał się klub Wyzwolenia, jest rzeczą zdrożną, godzącą w prawa kościelne i uczucia narodowe, może zaś mieć na celu jedno tylko — zagrabienie tych skarbów.

Cóż wymowny ten obrońca zasady niewtrącania się państwa do zarządu bezcennymi zabytkami historycznymi i dziełami sztuki, nagromadzonemi w kościołach, powie, jeśli dowie się, że prawo inwentaryzacji oddawna istnieje w Polsce i jest wykonywane?

A opiera się ono na dekrecie Rady regencyjnej z 31 października 1918 r., ogłoszonym w „Dzienniku praw", **podpisanym przez ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa-metropolitę warszawskiego,** oraz kontrasygnowanym przez pp. Józefa Świerzyńskiego, jako prezesa ministrów, Zygmunta Chrzanowskiego, ministra spraw wewnętrznych, **Andrzeja Wierzbickiego,** ministra przemysłu i handlu, **Stanisława Głąbińskiego,** ministra spraw zagranicznych, słowem przez cały ostatni królewsko-polski gabinet (Rada Reg. bowiem zastępowała rzekomo przyszłego króla Polski; twórca owego gabinetu, p. Świerzyński, był endekiem i otoczył się znakomitościami endeckiemi, red. Nap.) w pełnym składzie.

Trudno przypuścić, aby tylu nieposzlakowanej czystości partyjnej kolegów ks. Lutosławskiego, a nadto zwierzchnik jego w hierarchji kościelnej, ks. kardynał, przyczynili się do wprowadzenia w Polsce świętokradzkich praktyk.

Raczej można sądzić, że ks. Lutosławski w obskurantyzmie przesadził i rzecz konieczną, istniejącą we wszystkich krajach cywilizowanych, w celu zabezpieczenia cennych zabytków kościelnych przed nieumiejętnem traktowaniem plebanów i organistów, przedstawił jako sprawę szatana i sług jego — „Wyzwoleńców".

PELAGJA DĄBROWSKA

Wspomnienia z r. 1863

7

Potem zmieniliśmy system korespondencji. Porozumiewaliśmy się przez nakłowanie liter na kartkach książek, a liczba sztuk bielizny oddawanej i odbieranej była początkową stronnicą owych szczególnych listów; po odcyfrowaniu mozolnem liter i ułożenia w słowa i zdania korespondencji Jarosława odsyłaliśmy ich treść to Jankowi Białemu, to Gillerowi, to w końcu Trauguttowi, którego jednak osobiście nie znałam.

Matka mego męża pochodziła z rodziny kurlandzkiej, Falkenhagenów, podobno od Zygmunta Augusta osiedlonej na Wołyniu. Rodzona ciotka Jarosława wdowa po dwóch dygnitarzach rosyjskich Jorkischu i Kurselu z początku towarzyszyła mi do swoich znajomych potentatów wojskowych, wkrótce jednak odmówiła, utrzymując, że to ja kompromituje w sferach, gdzie ma tylu przyjaciół.

Skorzystałam jednak z jej stosunków i rozmów, dowiedziałam się od niej, że jednym z policmajstrów Warszawy, a było ich wtedy czterech, pod oberpolicmajstrem Muchanowem, jest pułkownik Bergman, którego matka była z domu Dąbrowska, jakaś krewna ojca Jarosława. Chodziło o to, jak mnie przyjmie pan policmajster, czy zechce być moim protektorem. Z kobietami łatwiejsza sprawa, złożyłam więc wizytę pani Bergmanowej, jako narzeczona krewnego jej męża i od pierwszej chwili uczułyśmy do siebie sympatję. Bergmanowa, z domu Tollówna, córka byłego gubernatora w Lublinie, miała matkę polkę Szczepanowską, która dla ocalenia ojca, wyszła za generała Tolla. Mając już wstęp do domu policmajstra, trzeba było pozyskać sobie jego życzliwość. Nie przyszło to łatwo; ale raz pozyskany, był dla mnie oddanym przyjacielem, chociaż nieraz musiał walczyć miedzy chęcią pomagania nam a przykremi obowiązkami swego stanowiska. Zrazu nic robił przed żoną i przedemną tajemnic, ale kiedy zdarzyło się, że zdołałyśmy przestrzedz przed rewizją lub aresztowaniem, zaprzestał zwierzeń, nie dając poznać, że domyśla się źródła niedyskrecji. O Jarosławie i jego sprawie, miał zawsze dokładne wiadomości. Śledztwo tak długo trwające musiało przechodzić przez różne fazy; to podejrzenia stawały się groźne, to znowu się wikłały i stawały niejasne. Jarosław bronił się dzielnie, logicznie i nieraz jedną odpowiedzią ciętą, ironiczną, obalał nagromadzone przeciwko niemu zarzuty. Tułołko pienił się przy śledztwie. Były częste alarmy, obawy nawet o życie Jarosława, wtedy Bergman woził mnie swoją „pralotką" do dygnitarzy, aby żebrać o przejrzenie sprawy i tym sposobem niedopuścić do wydania wyroku. Położenie moje było dziwne. Dom, w którym mieszkałam z ciotkami, zostawał stale pod nadzorem policyjnym, rewizje u nas były tak częste, że nie robiły na nas wrażenia. a ja jeździłam „cote-a-cote" z policmajstrem po Warszawie. Co sobie tam o mnie myślano, mało mnie obchodziło, nawet nie zastanawiałam się nad tem. Przed wybuchem powstania, Jarosław będąc duszą „Związku wojskowych", myślał o ruchu zbrojnym i wierzył w jego powodzenie. Wtedy bowiem sieć konspiracji obejmowała fortece, pozostające w rękach powstańców; wojska było stosunkowo niewiele w Królestwie, ale zapał olbrzymi, liczył na „coup de surprise" i tym podobne czynniki; potem uważał powstanie za zgubne, za nieszczęście dla kraju. Kartkami, wciskanemi mi w rękę, znosił się ciągle z członkami Rządów narodowych lub naczelnikami miasta Warszawy. Kopie tych kartek długo chowałam, pragnęłam bowiem zachować te dokumenty nieustannej myśli patrjotycznej i pracy jego umysłu i ciągłych rozmyślań w samotnej celi więziennej. Po jednem jednak z licznych aresztowań moich, które nastąpiło po wywiezieniu za rogatki Warszawy młodego człowieka bardzo skompromitowanego Spielmana, o ile pamiętam i to karetą margrabiów Wielopolskich, wszystkie papiery oddane przezemnie służącej, bo jej tylko wolno było do mnie się zbliżyć, ciotki spaliły. W kilka dni puszczono mnie, a dowiedziawszy się o stracie tych skarbów tak troskliwie przezemnie przechowywanych, byłam bardzo zmartwioną. Podczas śledztwa konfrontowano mnie ze Spielmanem, ale trzymaliśmy się dzielnie i niepoznali wzajemnie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

—ooo—

Od Stresemana do Scheidemana

Obecny gabinet niemiecki z kanclerzem Cuno na czele jest czystym rządem mieszczańskim, gdyż opiera się w parlamencie na trzech stronnictwach mieszczańskich: centrum, narodowych liberałach (obecnie nazywają się niemiecką partją ludową) i na demokratach. Po upadku poprzedniego rządu dra Wirtha socjaliści wystąpili z koalicji, zapewniając nowoutworzoną o swem bezstronnem stanowisku, o niezwalczaniu nowego rządu wyłącznie ze względów ideowych. Nowa koalicja daleko zaprowadziła Niemcy. Stan ten jest zbyt dobrze znany, aby potrzeba go jeszcze raz opisywać. Niemcy stoją przed rewolucją, przed wojną domową, która może wybuchnąć równocześnie z dwóch stron: od najskrajniejszej prawicy i od najskrajniejszej lewicy. Jeżeli się pisało o „szczęśliwym" przebiegu ostatniej niedzieli, to niewiadomo, czy następna także przejdzie tak szczęśliwie.

Niemcy stoją na wulkanie. Okoliczności zewnętrzne złożyły się na to, że obecnie polityka wewnętrzna wybija się na pierwsze miejsce, a punktem środkowym tej polityki jest kwestja pozostania czy odejścia obecnego rządu. Jak wiadomo z telegramów, socjaliści oświadczyli się za dymisją rządu, oświadczając gotowość wzięcia udziału w następnym pod warunkiem, że z góry będzie znany jego skład dla uniknięcia dłuższego przesilenia między dymisją starego a powołaniem nowego rządu.

Czego socjaliści domagają się od nowego rządu, względnie dlaczego żądają usunięcia obecnego? Dwa na to składają się powody: 1) niezadowolenie z polityki państwowej Cuna, 2) jego stanowisko w sprawie zagłębia Ruhry. Rząd obecny co jest zrozumiałe ze względu na jego zawisłość od stronnictw kapitalistycznych, w swej polityce podatkowej trzyma się utartej drogi powiększania podatków pośrednich i podwyższania taryf kolejowych, pocztowych itd. Natomiast sfery posiadające, do których należy przedewszystkiem wielki przemysł, są pod względem podatkowym traktowane w rękawiczkach. Otóż socjaliści domagają się od nowego rządu, aby te sfery przycisnął, aby przez ściągnięcie np. podatku majątkowego i pożyczki przymusowej poratował finanse państwa skuteczniej, aniżeli przez fiskalne małowydajne środki.

Co się tyczy zagłębia Ruhry, socjaliści narówni ze stronnictwami burżuazyjnymi są za utrzymaniem biernego oporu, ale przeciw stosowaniu sabotażu, którego następstwa spadają na robotników. Wprawdzie rząd Cuna, szczególnie po znanej enuncjacji papieża, urzędownie potępił sabotaż, ale faktycznie nic nie zrobił, aby go ukrócić, gdyż uprawiają go wszechpotężne sfery prawicowo-monarchistyczne jako propagandę dla swych celów.

Jeżeli w tych dwóch sprawach przyjdzie do porozumienia, rząd Cuna będzie musiał ustąpić, a następstwo przypadnie rządowi, który się oprze na koalicji od Stresemana tj. od prawicowych liberałów do Scheidemana tj. do umiarkowanych — w przeciwstawieniu do komunistów — socjalistów.

Przegląd społeczny

—o—

Z ORGANIZACJI TRAMWAJARZY

W dniu 21 czerwca odbyło się IV walne zgromadzenie Zw. zawodowego pracowników tramwajowych Polski, oddział Kraków. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, sekretarz tow. Wiśniewski zdał sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1922 do 31 maja br., które z uznaniem do wiadomości przyjęto. Kasjer Zw. zdał sprawozdanie kasowe, z którego się okazuje, że majątek Związku w gotówce wynosi 678.239, zaś w ruchomościach przeszło 5,000.000. Na wniosek komisji rewizyjnej walne zgromadzenie uchwaliło ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu Zw. i sądu koleżeńskiego. Zostali jednogłośnie wybrani tow.: Karton Stanisław przewodniczący, Płatek Piotr zastępca, Wiśniewski Władysław sekretarz, Zbozil Florjan kasjer, członkowie: Wencel Władysław, Laszczyk Marjan, Wolski Stanisław, Maciejczyk Ludwik, Polak Ludwik, Dużyk Franciszek, Kluska Józef, Armata Stanisław, Nowakowski Saturnin, Kądziołka Hipolit, Szulla Adolf z Bielska. Zastępcy: Woliński Tomasz, Mazur Józef, Lichota Karol. Komisja kontrol.: Babraj Jan, Filipek Antoni, Cwalocha Jan. Zastępcy: Ślusarczyk Józef. Sąd koleżeński: Wiśniewski Wł., Laszczyk M., Karton St., Wencel Wł., Płatek P., Zbożil F., Dużyk F., Kluska J. Przewodniczący tow. Karton nawiązując do ostatnich stoczonych ciężkich walk o poprawę bytu i prawa dla pracowników, wezwał zgromadzonych do solidarności celem wywalczenia nowych i obrony już zdobytych praw. Po odśpiewaniu „Czerwonego" przewodniczący zamknął zgromadzenie.

GROŹBA STRAJKU ROBOTNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE

Wczoraj zgłosili się u okręgowego inspektora pracy w Warszawie delegaci robotników miejskich i po przeprowadzeniu konferencji i uzgodnieniu stanowiska udali się z inspektorem Bohuszewiczem do ministra pracy i opieki społecznej celem przedstawienia ogólnej sytuacji. Minister Darowski oświadczył, że podejmie się roli pojednawczej między robotnikami a władzami miejskimi w najbliższych dniach. Delegacja robotników oświadczyła, że sprawę tę przedłoży na walnem zebraniu delegatom.

OPIEKA NAD DZIECKIEM

W Genewie została otwarta druga sesja międzynarodowego stowarzyszenia opieki nad dzieckiem. Przewodniczący delegat rządu belgijskiego minister Carton de Wiart. Polskę reprezentuje delegat rządu Franciszek Sokal. Pierwszy punkt porządku obrad obejmuje projekt międzynarodowej konwencji w sprawie repatrjacji dzieci opuszczonych i występnych. Zgłoszony projekty włoski, rumuński i **polski**, który został opracowany przez naczelnika wydziału ministerstwa pracy p. Jerzego Kuncewicza. Po obronie projektu polskiego przez delegata Sokala **uchwalono jednogłośnie przyjąć projekt Kuncewicza za podstawę dyskusji.** Po szczegółowych obradach projekt Kuncewicza został przyjęty.

SPRAWY INWALIDÓW PRZED MIĘDZYNARODOWYM BIUREM PRACY

W Genewie jutro odbędzie się drugie z rzędu posiedzenie rzeczoznawców, wyznaczonych przez międzynarodowe biuro pracy dla zbadania dezyderatów związków inwalidów. Na porządku dziennym znajduje się sprawa pracy dla inwalidów.

KRONIKA

—o—

Kraków, 1 sierpnia

Wzrost drożyzny w Krakowie w lipcu

Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników, na posiedzeniu w dniu 31 lipca ustaliła, iż w miesiącu lipcu w porównaniu z miesiącem czerwcem koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o **77.36 proc.**

—ooo—

„Oj bodaj to dobre czasy"

Inne były to czasy, inne, gdy śpiewano w „Zielonym baloniku":

Oj, bodajto dawne czasy —
poseł z wódki i kiełbasy.
Człek pogadał ze starostą
i do Wiednia walił prosto,
do Sachera na frykasy".
A dzisiaj? Dziś zostało to poczucie,
że mam but i palec w bucie....

Mój Boże! Miałem takiego pecha, czy „szczęście", że przed paru miesiącami z powodów słusznych ogłosiła prasa o mojem przeniesieniu się w zaświaty. Tego samego dnia zjawiło się kilku „nabywców" mieszkania, przez moje ciało opuszczonego. Zabawne były chwile, jak ukryty w drugim pokoju, byłem świadkiem propozycji miljonowych, stawianych „wdowie", t. j. mojej żonie za odstępne. Pech zrządził, że żyję (w czasach dzisiejszych życie jest pechem) i zbłąkani „nabywcy" mieszkania trafiają się od czasu do czasu. Właśnie wczoraj zjawił się znowu taki „romantyk". Wiedziony ciekawością, ile mogę „zarobić", przekonałem się, że końcowa cena wynosiła 200 miljonów marek za odstępne trzech pokoi, łazienki, słońca (które świeci w moje okna od dziesiątej rano do wieczora) i „komfortu", to znaczy mieszkanie bez pluskiew i szczurów, za to z karakonami i myszami. Dwieście miljonów jednak jest to kwota, która coś znaczy!

Dwieście miljonów!

Za tę kwotę można dostać 20 kg czekolady albo węgla na zimę, albo worek cukru, albo trzewiki dla rodziny. Jednak dwieście miljonów... to nie bagatela! Poprosiłem „kupca" o kilka dni czasu (udawałem, że będę myślał) i... po jego wyjściu zaproponowałem żonie „pobranie" dwustu miljonów za nasze mieszkanie.

— A co będzie z nami? — zapytała żona.

— Kwestja prosta — odpowiedziałem. — O dostaniu innego mieszkania niema mowy, ale... kupimy wóz „Drzymały" i mamy cudowne mieszkanie, a co najważniejsza, „ruchome". W zimie w mieście, w stolicy, w lecie Riwiera, Zakopane... zawsze mamy mieszkanie do dyspozycji w całej Polsce, a w razie wyjazdu zagranicą i... dwieście miljonów.

— Dwieście miljonów, rozumuje, to nie wiem po jakim kursie stanowi kilkadziesiąt dolarów, a przecież przed wojną niktby za „odstąpienie" mieszkania nie otrzymał ani dolara... więc jestto „interes" lepszy, jak... mąka, bo mąka podobno „kombinuje się" wedle cen przedwojennych, a mieszkanie... wedle szaleństwa, a więc!

Na drugi dzień wyprawa... po wóz Drzymały. Zaczęliśmy od... 500 miljonów. Targ w targ, ustaliliśmy cenę na „dzisiaj" 450 miljonów. Za kilka dni oświadczyłem ochotnikowi nabycia mojego mieszkania, że nie godzę się na jego propozycję, bo... nie mogę nabyć innego mieszkania.

— Poco panu mieszkanie? — zapytał „ochotnik", przecież pan umarł przed rokiem i ma pan mieszkanie na... Rakowicach?

Przeprosiłem uprzejmie „nabywcę" za śmiałość moją, że ośmielam się żyć jeszcze, ale... na Rakowicach nie znalazłem pomieszczenia z powodu natłoku, więc chwilowo muszę jeszcze zajmować tu miejsce, ale mam nadzieję, że wkrótce opróżnię moje ziemskie mieszkanie, więc...

— Wie pan co, — powiada „nabywca"... — może spiszemy umowę, że w razie pańskiej śmierci, mieszkanie zostaje moją własnością, obowiązuję się dać natychmiast zadatek...

W obawie jednak przed dewaluacją nie zawarłem umowy. A jeśli umrę w czasie, gdy za dolara płacić będą dwa miljony marek polskich, to zawierając dziś umowę, okradłbym moje dzieci i żonę. W obcej walucie zaś umów zawierać nie wolno, więc... jako lojalny obywatel musiałem zrezygnować i... zostaję w mojem mieszkaniu do czasu, aż ustali się nasza waluta.

B. Raczyński.

—ooo—

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Chmurno, drobne deszcze, miejscami przejściowe wypogodzenie się, słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

CUKIER DLA INWALIDÓW. Związek inwalidów wojennych będzie we czwartek sprzedawał cukier dla swych członków. Należy przynieść legitymację.

DAR KRÓLA RUMUŃSKIEGO. Prezydjum miasta Krakowa rozdzieliło kwotę 10 miljonów mk, złożoną przez króla rumuńskiego dla biednych miasta Krakowa między rozmaite zakłady dobroczynne bez różnicy wyznań.

NIEPOTRZEBNY ALARM. W dniu wczorajszym wezwano straż ogniową do kamienicy p. Szarskiego przy ul. Siennej, gdzie zapaliły się sadze w kominie. W chwili gdy straż przyjechała interwencja jej okazała się już zbyteczna.

OGÓRKOWY SEZON. W dniu wczorajszym organa policyjne nie notowały żadnych przestępstw. Panowie rzezimieszki i włamywacze bawią nadal na gościnnych występ(k)ach w miejscach kąpielowych.

APTEKARSKA LICHWA. Do redakcji naszej zgłosił się wczoraj jeden z czytelników, skarżąc się na niesłychaną lichwę uprawianą przez aptekę pod firmą F. Gralewskiego przy ul. Szczepańskiej. Za zwykły plaster nr. 518 zażądała od niego owa apteka horendalną sumę 18.700 marek. Ponieważ kupującemu cena owa wydała się wygórowaną, udał się do jednej z aptek na linji A—B, gdzie za identyczny plaster zapłacił 6000 mk. Zaznaczamy przy sposobności, że wypadki lichwy aptekarskiej stają się w ostatnich czasach — coraz częstsze, a w każdym takim wypadku winno się wnosić skargę sądową, by raz kres położyć rozwydrzeniu niektórych aptekarzy krakowskich.

OMYŁKI DRUKU. We wczorajszym artykule wstępnym przez omyłkę opuszczono słowo **nie** w ustępie, omawiającym drożyznę poszczególnych artykułów. Ustęp ten ma brzmieć: zboża u nas **nie** brak...

Podwyżka cen białego pieczywa

Miejska komisja cennikowa na posiedzeniu odbytem wczoraj, uwzględniła postulaty piekarzy i podwyższyła ceny białego pieczywa. Nowe ceny są następujące: za 6 dkg. bułkę gładką 700 mk., za bułkę t. zw. wiedeńską 550 mk. Cen chleba nie podwyższono, ponieważ nie osiągnięto wzajemnego porozumienia. Ceny bułek mają być zatwierdzone przez województwo.

Nowa podwyżka cen tytoniu

Jak informuje dyrekcja monopolu tyt.,**ceny tytoniu z dniem dzisiejszym zostają podwyższone o 20 proc.** Ta czwarta w ciągu 2 miesięcy podwyżka cen tytoniu ma być, jak informuje dyrekcja monopolu, „uzupełnieniem" ostatniej podwyżki z 3 lipca.

Rabusie w roli agentów policji śledczej

Jakób Imajanow, zamieszkały w Warszawie przy ul. Chmielnej 78, udał się wraz ze swoją narzeczoną, Jadwigą Danecką w stronę łąk skaryszewskich, chcąc zażyć przechadzki na świeżem powietrzu. Gdy zakochana para znalazła się w pobliżu budki magistrackiej za parkiem Skaryszewskim, podeszli do niej dwaj nieznajomi mężczyźni, którzy podali się za wywiadowców urzędu śledczego i zażądali okazania legitymacji osobistych. W czasie sprawdzania dowodów, rzekomi wywiadowcy zabrali Daneckiej 200.000 marek, Imajanowi zaś „skonfiskowali" srebrny zegarek, wartości 300.000 marek i pewną sumę pieniędzy. Zuchwali rabusie zażądali od narzeczonych, aby ci udali się z nimi do komisarjatu w Grochowie, rzekomo, celem ustalenia tożsamości.

Kiedy Imajanow, nabrawszy otuchy, wszczął alarm, rabusie zagrozili mu rewolwerami i zaczęli uciekać, kierując się w pole. Poszkodowani udali się natychmiast do komisarjatu i zawiadomili policję o zuchwałym rabunku.

Po zlikwidowaniu bandy Kota

Misterne urządzenie kryjówki bandyckiej

Teren powiatów janowskiego, krasnostawskiego, bigorajskiego, a nawet i puławskiego był siedzibą i polem grasowania słynnego bandyty Wacława Kota.

Policji w Lublinie udało się wyśledzić, że kryjówką bandytów jest cmentarz parafji Blinów, pow. janowskiego.

Spodziewając się przybycia Kota, policja urządziła zasadzkę w nocy z dn. 25 na 26 zm., obsadzono patrolem P. P. cmentarz i pilnie strzeżono wejścia. Około godz. 1 m. 15 w nocy czatujący policjanci dostrzegli w ciemnościach zbliżające się ostrożnie dwie sylwetki. Byli to: Kot i jego kolega Paleń.

Zbliżali się do grobowca ks. Chmielewskiego i jakby przeczuwając zasadzkę, zdwoili czujność.

Wkrótce wywiązała się walka.

Kot zaczął natychmiast stawiać opór. Paleń zaś uszedł w ciemnościach.

Wśród strzałów zdruzgotano kość udową bandycie Kotowi, lecz ten mimo to nie zaprzestał strzelania i wzywał na pomoc swego kolegę okrzykami: „strzelać do policji!".

Ranny bandyta strzelał jedną ręką z karabinu, a drugą z hiszpańskiego browninga w stronę okrążających i usiłujących ująć go żywcem policjantów.

Wkrótce drugi strzał zranił bandytę w biodro; wtedy posterunkowy Jarzyna, rzucił się na niego. Bandyta, mimo silnych ran, zdołał wystrzelić trzykrotnie z rewolweru, kładąc jedną z kul trupem posterunkowego Jarzynę. Patrol starał się obezwładnić bandytę, lecz ten mimo to zdążył wystrzelić jeszcze raz, przebijając kulą płaszcz na ramieniu posterunkowemu Przybylskiemu.

Wtedy Kot otrzymał śmiertelny postrzał w głowę, od którego nastąpiła natychmiastowa śmierć.

Przystąpiono do oglądania grobowca, stałej kryjówki bandytów.

Urządzone tam locum było starannie obmyślane i zaopatrzone nawet w różne drobiazgi. Były tam łóżka, lusterka, przyrządy do golenia; znaleziono także sporą ilość butelek pełnych i próżnych z wódkami i winem, a także spory zapas wiktuałów, jak słonina, mleko itp.

Lecz znalazły się tam jeszcze mniej oczekiwane rzeczy: były tam klisze i odlewy płyt, służące do podrabiania banknotów 5-tysiącznych, precyzyjne cyrkle, farby, lekarstwa, bandaże, szprycki itp. przedmioty.

Wejście do grobowca było pomysłowo skombinowane i tak urządzone, że przy uderzeniu w jedną ze ścian żelaznego pomnika otwierało się automatycznie.

Wejście to było umieszczone w górze grobowca; trumnę z grobowca usunięto, prawdopodobnie zakopano ją głębiej.

Na miejsce wypadku komenda okręgu P. P. wysłała fotografa, celem poczynienia zdjęć z tego tak wielce ciekawego i iście po amerykańsku urządzonego „schroniska" wykwalifikowanych bandytów.

Kaprysy piorunów

Podczas wielkich burz, zdarzających się w porze letniej, następują częste wyładowania się elektryczności, zwane pospolicie piorunami. Pioruny bywają jednak tak rozmaite, działanie ich i siła tak różna, że właściwie dałoby się wyodrębnić kilka specjalnych kategoryj tych gigantycznych fenomenów natury. W hrabstwie Norwich (Anglja) wpadł do pokoju w czasie burzy piorun, stłukł na stole kieliszek kryształowy i wyleciał kominem, nie uszkadzając przytem żadnego z przedmiotów, znajdujących się w jadalni.

Na południu Francji piorun przesunął wskazówki zegara o 4 godziny, nie robiąc innych figlów.

W Stanach Zjednoczonych wybrało się na brzeg Missisipi dwóch młodych chłopców, którzy zamierzali utopić starego, zniedołężniałego psa podwórzowego. Rażeni piorunem, padli trupem na miejscu. Pies dziwnym trafem ocalał i wył długo nad ich zwłokami.

W Szwecji podczas nawałnicy uderzył piorun w jabłoń, na której znajdowały się zupełnie dojrzałe jabłka. Część jabłek upiekł, inne postrącał z drzewa.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Dardamelle-rogacz" grany będzie dzisiaj, jutro i wszystkie dni b. tygodnia. W przygotowaniu druga nowość najświeższego repertuaru paryskiego.

OTWARCIE SEZONU LETNIEGO W BAGATELI. Jutro we czwartek nastąpi otwarcie sezonu letniego w Bagateli występami artystów teatrów warszawskich, z teatru „Qui pro quo" i „Stańczyk". Wystąpią pp. Ordonówna, Pietrakiewicz (z baletu opery warszawskiej), Latajner-Lawiński, Michał Znicz, recytator i conferencier, Eugeniusz Bodo, niezrównany piosenkarz i Sergiusz Metaxian, pieśniarz cygańskich romansów. Występy te odbędą się pod kierownictwem kapelmistrza Zygmunta Wiehlera.

OPERA I OPERETKA. „Bal maskowy", znakomita opera Verdi'ego, ciesząca się tak nadzwyczajnem powodzeniem z pp. Jefimcewą, Bandrowską-Osmecką, Zbigniewiczówną, Stępniowskim, Romanowskim, Isakowiczem i Mazankiem w głównych partjach powtórzona będzie dziś we środę dnia 1 sierpnia o 7.45 w. Dzięki niezwykłym zaletom i wybornemu wykonaniu opera ta ma zapewnione długotrwałe powodzenie. W sobotę 4 bm. i w poniedziałek 6 wystąpi ulubieniec Krakowian, znakomity śpiewak światowej sławy, Adam Didur w swych najświetniejszych kreacjach.

Z Polski

ODEZWA DO LEGJONISTÓW. W roku bież. w myśl uchwały ogólnego Zjazdu legjonistów, odbędzie się doroczny zjazd we Lwowie w dniach 4, 5 i 6 sierpnia br. w rocznicę wskrzeszenia tradycji narodowej, kiedyto garstka zapaleńców przecinając dyskusję za i przeciw pod wodzą komendanta Józefa Piłsudskiego przekroczyła granicę z bronią w ręku, aby pod znakiem Orła Białego pójść do walki z zaciętym wrogiem. Zjazd nasz jest świętem dla nas. Niechaj nikogo z legjonistów na tym Zjeździe nie zabraknie. Przypomnimy sobie dawne czasy, wskrzesimy pamięć poległych naszych towarzyszów broni, nabierzemy otuchy do dalszej ofiarnej pracy dla Rzeczypospolitej polskiej. Pierwszy Zjazd położył podwaliny pod szereg stowarzyszeń, bo przez rok powstało przeszło 30 kół i stowarzyszeń legjonistów. Od Zjazdu tegorocznego zależeć będzie kierunek dalszej pracy, mamy liczne zadania do spełnienia. Bohaterski Lwów przywita Was cały radością. Jawcie się jak najliczniej. Cześć! Zarząd Związku legjonistów polskich okręg Lwów.

WYPADEK W TATRACH. Ze szczytu Wysokiej spadł wczoraj turysta, który od strony polskiej zdążał ku czesko-słowackiej. Z Zakopanego wyruszyło pogotowie ratunkowe pod kierownictwem dra Oppenheima.

—ooo—

Z zagranicy

WYDALANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH Z NIEMIEC przez władze niemieckie trwa w dalszym ciągu. Dnia 16 czerwca wydalony został robotnik rolny Mikołaj Siepina wraz z rodziną przez landrata w Neuhaldensleben w Saksonji. Mimo wszelkich legalnych starań u władz robotnik ów został zmuszony sprzedać za bezcen tak inwentarz jak i ziemię, aby ujść przymusowemu internowaniu w obozie koncentracyjnym. Również i górnik Stanisław Rejsa, zamieszkały z liczną rodziną już od lat 11 w Borna koło Lipska, otrzymał nakaz natychmiastowego opuszczenia miejsca pracy. Dalej władze w Borna wydaliły jeszcze dwóch polskich robotników Draba i Rokitę, obu z licznemi rodzinami. Obaj pracowali już przeszło 9 lat w Niemczech w kopalniach węgla brunatnego.

ZAROBKI W GDAŃSKU. Według najnowszej taryfy płac, która obowiązywać ma z dniem 4 sierpnia w Gdańsku, dzienny zarobek robotnika portowego wynosić będzie 720 tysięcy marek niemieckich.

ZA NAPAD NA POSŁA NIEMIECKIEGO. Sąd w Brukseli skazał oficera rezerwy Noodenada, który przed niedawnym czasem znieważył czynnie niemieckiego posła, na cztery miesiące więzienia.

MILJONOWE BANKNOTY. W najbliższych dniach bank Rzeszy wypuści w obieg banknoty jednomiljonowe. Z powodu braku banknotów szereg miast wypuścił własne znaki obiegowe.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Dardamelle-rogacz".
Czwartek: „Dardamelle-rogacz".
Piątek: „Dardamelle-rogacz".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Co Warszawa śpiewa i tańczy".
Piątek: „Co Warszawa śpiewa i tańczy".
Sobota: „Co Warszawa śpiewa i tańczy".
Niedziela: „Co Warszawa śpiewa i tańczy".

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Bal maskowy".

Z Litwy kowieńskiej

Wilno (PAT). Wileńskie biuro informacyjne, donosi z Kowna: Na Litwie kowieńskiej wedle doniesienia ministerstwa rolnictwa ma być oddanych do rozparcelowania około 600 tysięcy hektarów, z tego 150 tysęcy hektarów ma być rozparcelowane w bieżącym roku. W ostatnich czasach rozparcelowano 10 majątków.

Wilno (PAT). Wileńskie biuro informacyjne donosi z Kowna: Komisja budżetowa sejmu kowieńskiego postanowiła wskutek opłakanego stanu lasów ograniczyć eksport leśny ze sumy 22 miljonów litów do sumy 6 miljonów litów rocznie.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków 31 lipca (PAT). Żyto stare 340.000 loko Kocmyrzów. Słoma nowa prasowana 85.000. Tendencja niewyjaśniona.

WSTRZYMANIE SPRZEDAŻY BONÓW ZŁOTYCH

Warszawa (PAT). „Kurjer Polski" donosi: Ministerstwo skarbu, podwyższając od dnia 30 lipca kurs złotego do 25 tysięcy marek, wydało równocześnie zarządzenie kasom skarbowym, aby wstrzymały sprzedaż tych walorów aż do ponownego zarządzenia.

—ooo—

Giełda krakowska z 31 lipca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	55	70	65-60
Bank Hipoteczny	75	100	
Bank Małopolski.	85	100	92—96
Ziemski Bank Kredyt. . .	35	45	39
Powszechny Bank Kredyt.	18	23	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	20	30	26
Bank Kred. w Warszawie	250	280	275
Bank Związ. Spółek Zarob.	450	600	
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	75	85	76—78
„Impex"	2	3	2,1—2,2
„Pharma" (B. Jawornicki)	120	150	132—140
„Polski Glob"	7	9	8—8,3
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	15	22	18—20
Zieleniewski I—IVem. . . .	1300	1450	1400—1350
Warsz. Parowozy I—III em.	200	225	210—215
H.Cegielski, Poznań I-IX .	150	175	158—165
„Potęga" Tow. huty żel.	1000	1200	1100
„Lemiesz"	800		
„Trzebinia" I—VI	260	290	280
„Pocisk"			
Automotor	40	50	45
Portland-Cem. Szczakowa Górka	1400	1600	1420—1475
Siersza	900	1100	990—1025
Tepege I—IV	420	470	450—435
Polska Nafta	110	140	120—130
Oikos	500	550	525—535
Pezet			
Strug	60	90	
Syndykat Koszyk., Kraków	50	70	65—67
Tłuszcze Trzebinia	500	550	500—525
„Krakus" I—VI em. . . .	130	160	150—145
Porcelana Ćmielów	180	230	195—225
Fabr. cukru w Chodorowie	775	850	800—850—830
Elektr. Siersza I—IV em.	65	80	68—70
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	375	425	420
Fabr. kapel. w Myślenicach	60	80	63—73

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 31 lipca (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 195.000—196.000—194.000, dolary kanadyjskie 193.250, franki francuskie 11700, marki niemieckie 0'14—0'16, korony austrjackie 270, korony czeskie 5775, lei rumuńskie 1000. 2

Czeki: Belgja 9700—9400, sprzedaż 9500, kupno 9300, Berlin 0'16 i pół—0'15, sprzedaż 0'16, kupno 0'14, Gdańsk 0'16 i pół—0'15, sprzedaż 0'16, kupno 0'15, Londyn 915.000—893.000, sprzedaż 901.000, kupno 898.000, Nowy York 198.500—195.000, sprzedaż 196.000, kupno 194.000, Nowy York drobne sprzedaż 195.500, kupno 193.500, Paryż 11750—11450—11550, Szwajcarja 35700—34800, sprzedaż 35100—34500, Wiedeń 282 i pół—275 i pół, sprzedaż 277 i pół, kupno 273 i pół, Włochy 8700—8500 H[illegible]dja 78900.

[illegible] 31 lipca (PAT). Zamknięcie giełdy: Ber[illegible]05, Holandja 220.50, Nowy York 560.64, Paryż [illegible].70, Medjolan 24.30, Paryż 16.57 i pół, Budapeszt 0.02 i 3 czwarte, Bukareszt 2.82, Belgrad 5.80, Sofja 5.15, **Warszawa 0.0028**, Wiedeń 0.0078 i 7 ósmych, austr. korona stemplowana 0.0079.

Pogłoski o spisku w Bułgarji

Sofja (PAT). Oficjalny komunikat donosi: Informacje prasy włoskiej, jakoby władze bułgarskie wykryły tajną organizację znajdującą się w porozumieniu z byłym posłem Bułgarji w Pradze Daskalowem, a zmierzającą **do obalenia obecnego rządu i przywrócenia dyktatury stronnictwa utworzonego w swoim czasie przez Stambolijskiego**, nie odpowiadają rzeczywistości i są **całkowicie zmyślone**. Agencja bułgarska donosi, że od czasu utworzenia nowego rządu nie było żadnych poważniejszych aresztowań w świecie politycznym, zwłaszcza aresztowań, któreby pozostawały w związku z oporem przeciw obecnemu rządowi, albo też spiskiem przeciw nowemu rządowi.

SEJM

—o—

(PAT) **Warszawa**, 31 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu po zawiadomieniu, że w miejsce posła Kalinowskiego wszedł do Sejmu poseł Paweł Wałyszyn i po złożeniu przez tegoż ślubowania poselskiego, przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o **zakresie działania ministra reform rolnych.**

Pos. **Sanojca** wskazał na braki w ustawie i dowodził, że ta ustawa nie polepsza dawnej, a nawet ją pogarsza. Mówca zwraca się do stronnictwa Piast, które jest stronnictwem chłopskiem i jako takie zaangażowane jest w reformie, aby głosowało za poprawkami Wyzwolenia.

Po przemówieniu pos. **Malinowskiego** i **Poniatowskiego** sprawozdawca pos. Rymar stwierdza, że wśród zgłoszonych poprawek niema nowych uwag i prosi o odrzucenie poprawek.

W głosowaniu wszystkie poprawki **odrzucono** i ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu. Przyjęto rezolucję, by rząd przedłożył ustawę o odpowiedzialności urzędników będących przedstawicielami urzędów ziemskich. Rezolucje pos. Sanojcy i Dziducha odrzucono.

Przystąpiono do głosowania nad projektem ustawy

O FINANSACH KOMUNALNYCH

Do art. 3 **dodano** na wniosek pos. Putka ustęp, że od gruntów i budynków, wchodzących w obręb obszarów dworskich byłej dzielnicy pruskiej dodatki komunalne do wysokości 90 procent pobierane będą na rzecz powiatowych związków komunalnych.

Do art. 5, dotyczącego wprowadzenia podatku od kopalń **przyjęto** poprawkę pos. tow. Diamanda z uzupełnieniem przez pos. Lisieckiego, że **wyjęte** będą z pod tego podatku kopalnie, będące w zarządzie państwowym, podlegające monopolowi państwowemu i żupy.

Do art. 7 **przyjęto** dodatek, że wolne od dodatku na rzecz gmin wiejskich i miejskich będą wszystkie lokale, zajęte **przez inwalidów i wdowy i sieroty** po nich oraz **emerytów.**

W art. 8 **przyjęto** poprawkę pos. Putka, aby w b. dzielnicy austrjackiej gminy otrzymywały z dodatków do podatków przemysłowych nie połowę, lecz trzy czwarte.

Do art. 10 **przyjęto** część poprawki pos. Manaczyńskiego i Diamanda, że powiatowe związki komunalne są obowiązane wypłacać połowę gminom wiejskim.

Przyjęto nowy art. 10, że od podatku od spirytusu będą pobierane dodatki 30 proc. podatków państwowych na rzecz związków komunalnych. 50 proc., z tego przypada gminom miejskim a 50 proc. powiatowym związkom komunalnym.

W art. 10 **przyjęto** poprawkę pos. Langiera i Putka, aby **od dodatków zwolnić podatek od cukru.**

Do art. 16 (podatek od spadków i darowizn) **przyjęto** poprawkę rządu i poprawkę pos. Putka.

Art. 16 uzupełniono dodatkiem o pobieraniu przez gminy miejskie dodatków **od plakatów, ogłoszeń, szyldów** itd.

Do art. 17 (podatek od publicznych zabaw) **przyjęto** dodatek pos. Kozłowskiego i pos. Jedynaka, że od zawodów i popisów towarzystw sportowych i gimnastycznych, których użyteczność publiczną uzna zarząd gminy, dodatek ten nie może przenosić 10 proc. ceny wstępu.

W art. 28 (zaliczki na opłaty komunalne) **przyjęto** poprawkę pos. Chądzyńskiego, dotyczącą wysokości zaliczek.

W art. 29 **przyjęto** poprawkę pos. Putka, że **opłaty skarbowe od artykułów spożywczych** nie mogą być pobierane.

Przy art. 42 **przyjęto** poprawkę rządu w sprawie przepisów w b. zaborze pruskim.

Przy art. 54 **przyjęto** poprawkę pos. Putka, że na obszarze b. dzielnicy austrjackiej nieuiszczone w właściwym terminie samoistne daniny komunalne mogą być ściągane w drodze sądowej. Inne poprawki **odrzucono.** Ustawę **przyjęto w drugiem czytaniu.**

O godz. 14.40 marszałek zarządził przerwę do godz. 16. Po przerwie wicemarszałek Seyda zawiadomił, że wpłynął wniosek formalny o **zdjęcie z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia projektów ustaw o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, o uposażeniu sędziów i projektu ustawy emerytalnej.**

Pos. **Chądzyński** imieniem swego klubu sprzeciwił się odkładaniu tych tak ważnych ustaw, na których załatwienie czeka cały świat urzędniczy.

Pos. **Chaciński:** Na jak długo?

Wicemarszałek Seyda: Do jutra.

W głosowaniu **przyjęto wniosek o odroczenie tych ustaw.**

Przystąpiono do sprawozdania komisji rolnej o poprawkach Senatu o ustawie

O SCALANIU GRUNTÓW.

Sprawozdawca podniósł, że poprawki Senatu są przeważnie uzupełnieniem ustawy i komisja rolna proponuje przyjęcie poprawek z wyjątkiem dwóch tj. do art. 34 i 41, by w byłej dzielnicy austrjackiej ustawa nie miała zastosowania do wszystkich już rozpoczętych postępowań w scalaniu. W głosowaniu **przyjęto wszystkie poprawki** w myśl wniosku komisji rolnej, z wyjątkiem poprawek do art. 34 i 41. Ustawa została uchwalona.

Przystąpiono do noweli do ustawy

O PRZEJĘCIU PRZEZ PAŃSTWO ZIEMI

w niektórych obszarach Rzeczypospolitej. Sprawozdawca pos. Jedynak podniósł, że ustawa ma charakter jedynie formalny. Komisja uchwaliła do projektu szereg zmian.

Pos. **Bon** zauważa, że projekt ustawy wobec zaproponowanych przez komisję zmian nie ma charakteru formalnego. Mówca zgłasza poprawki mniejszości.

Pos. **Putek** protestuje przeciw temu, że wbrew regulaminowi komisja nie drukuje sprawozdań, wobec czego nie można się dokładnie poinformować.

Po przemówieniu sprawozdawcy **przyjęto ustawę** w drugiem czytaniu z poprawkami komisji. Trzecie czytanie ustawy wobec sprzeciwu Wyzwolenia nie odbyło się.

Pos. **Kapeliński** zrzekł się motywowania nagłości wniosku o oszczędnościach w złotych polskich, wobec tego, że sprawa została już załatwiona przez rząd. Wniosek odesłano do komisji.

Przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego, t. j. do wniosku klubu białoruskiego o zawieszeniu zarządzeń delegata rządu na ziemię wileńską w sprawie przejęcia przez państwo posesji przy ul. Ostrobramskiej l. 9 w Wilnie i innych. Przemawiał i uzasadniał nagłość pos. Rogula. Wniosek wzywa **rząd** do natychmiastowego zawieszenia tego rozporządzenia i innych rozporządzeń co do posesji, których posiadanie jest wątpliwe, aż do czasu wydania w tych sprawach orzeczenia sądowego. Przeciw nagłości nikt głosu nie zabierał. W głosowaniu **nagłość odrzucono**, wniosek odesłano do komisji.

Następne posiedzenie **jutro** o godz. 12. Na porządku dziennym te sprawy, których dziś nie załatwiono, a na ostatnim punkcie **prowizorjum budżetowe.**

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 30 lipca uchwaliła wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie powołania reprezentanta ludności do stałej komisji przy dowództwach okręgów korpusu, wniosek nagły ministra skarbu w sprawie podwyższenia dyet przy podróżach służbowych na obszar wolnego miasta Gdańska, wniosek ministra skarbu o niektóre zmiany statutu poznańskiego ziemstwa kredytowego, projekt ustawy w przedmiocie zwolnienia zaginionych albo zniszczonych ksiąg hipotecznych, projekt ustawy o adwokaturze w województwach zachodnich, wniosek ministra kolei o wywłaszczenie gruntów na rzecz budowy warsztatów parowozowych i odlewni w Końskich, projekt ustawy o przyznaniu wyższej szkole handlowej w Warszawie praw szkół akademickich, projekt rozporządzenia o utworzeniu komisji międzyministerjalnej **do spraw ochrony pracy** w przedsiębiorstwach fabrycznych i górniczo-hutniczych byłego zaboru rosyjskiego. Pozatem Rada ministrów wysłuchała sprawozdanie ministra spraw zagranicznych o stadjum **pracy nad projektem** ustawy o ochronie obszarów, konstytucji, niektórych organów, godeł, oraz stosunkach sąsiedzkich Rzeczypospolitej, wkońcu sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości o stadjum prac nad projektem **ustawy prasowej.**

Układ graniczny polsko-niemiecki

Warszawa (AW). W Bytomiu podpisano układ niemiecko-polski w sprawie zastosowania przepisów konwencji genewskiej o specjalnym pasie pogranicznym i korytarzach, oraz w sprawie pogranicznych dworców przejściowych.

—ooo—

Choroba Hardinga

St. Francisko (PAT). Wedle ostatnich biuletynów przebył prezydent Harding ostatnią noc względnie dobrze: Pacjent przechodzi bardzo ciężki kryzys.

Co Anglja odpowie na notę Francji i Belgji

Londyn (PAT). Lord Curzon, odpowiadając w Izbie lordów na interpelację, oświadczył, że zapewnie we czwartek złoży w Izbie oświadczenie w sprawie noty francuskiej i belgijskiej.

WŁOCHY TAKŻE ODPOWIEDZIAŁY

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu, że odpowiedź włoska nadeszła w sobotę wieczorem do Londynu i dziś wręczy ją ambasador della Torretta w ministerstwie spraw zagranicznych.

ODPOWIEDZI BĘDĄ UTRZYMANE W TAJEMNICY

Londyn (PAT). W odpowiedzi na zapytanie Ran saya Macdonalda oświadczył Baldwin w Izbie gmin, że wątpliwem jest, czy treść noty francuskiej i belgijskiej będzie podana do wiadomości, zachodzi bowiem obawa, że odpowiedzi te są **kontynuowaniem rokowań.**

POGŁOSKI O ZANIECHANIU BIERNEGO OPORU

Rzym (PAT). Telegram „Tribuny" z Paryża podaje, że w dobrze poinformowanych kołach mówi się dziś na pewne o **bliskiej rezygnacji Niemiec z biernego oporu** przynajmniej w obsadzonym obszarze Nadrenji. Opór ten był prawie wyłącznie podtrzymywany przez rząd niemiecki. Wskutek katastrofalnego spadku marki niemieckiej, robotnicy otrzymywane zapomogi uważają za bezwartościowe i gotowi są współpracować z władzami okupacyjnemi, które oświadczyły gotowość wynagradzania robotników we frankach francuskich. Administracja francusko-belgijska w okupowanym obszarze postanowiła wprowadzić frank francuski jako środek płatniczy, a rozporządzenie to może zmienić nagle sytuację w Nadrenji i w zagłębiu Ruhry.

RUCH SEPARATYSTYCZNY W NADRENJI

Koblencja (PAT). Na wczorajszym wiecu separatystów nadreńskich dr. Dorten, nawołując do stworzenia z Nadrenji prowincji autonomicznej, podkreślił, że jest obowiązkiem i jest w interesie ludności Nadrenji, żyć **w zgodzie z Francją** i z nią współpracować.

TREŚĆ ODPOWIEDZI BELGIJSKIEJ

Bruksela (PAT). Półurzędowy komunikat zaznacza, że odpowiedź belgijska utrzymana została w duchu deklaracji w kwestji odszkodowań, uczynionej poprzednio **wspólnie z Francją** i jest oparta na tych samych zasadach technicznych, jakie już zostały zakomunikowane w Paryżu i w Londynie.

KONFERENCJE DYPLOMATYCZNE

Londyn (PAT). Curzon przyjął na konferencji ambasadora belgijskiego, francuskiego i włoskiego oraz ambasadora niemieckiego. Konferencja z ambasadorem niemieckim miała na celu omówienie bardzo ciężkiej sytuacji w Niemczech.

RÓŻNICE MIĘDZY BELGJĄ A FRANCJĄ

Paryż (AW). Według „Temps'a" odpowiedź belgijska opiera się na **odmiennym planie od francuskiego.** „Temps" potwierdza informacje „Echo de Paris" o zaakceptowaniu wspólnej polityki co do zagłębia Ruhry, ale równocześnie gabinet belgijski oświadcza w odpowiedzi, że uważa sobie za obowiązek wysunąć pozytywny program rozwiązania problemu reparacyjnego. Ten ostatni zwłaszcza szczegół **różni się od poglądów rządu francuskiego.** Co się tyczy zbadania zdolności płatniczej Niemiec, Belgja godzi się na to, jednak pod pewnymi warunkami. Prócz tego uznaje rząd belgijski system gwarancji, wysunięty przez Anglję, a odnoszący się w szczególności do zastawów na niemieckim przemyśle, handlu, monopolach i t. d. W związku z tem przypomina Belgja, że już przed dwoma miesiącami wysunęła podobny program. Wreszcie wita nota belgijska **możliwość współpracy Ameryki** i wyraża nadzieję, że przedłożone przez Londyn propozycje mogą służyć po odpowiednich poprawkach do przywrócenia harmonji między sprzymierzeńcami.

JAK WEDLE „TIMESA" NALEŻY POMÓC NIEMCOM

Londyn (PAT). W artykule wstępnym „Times" omawia fakt ataku wewnętrznego na rząd niemiecki. „Times" pisze, iż w obecnych warunkach, gdy inne narody oparte na mocnych podstawach i świadome swoich celów, mogłyby uczynić dużo, aby zapobiedz nieporządkom, należy uznać, że **położenie państwa niemieckiego nie jest łatwe.** Mówiąc o celach polityki angielskiej, pisze „Times", że polityka angielska dąży do **zbliżenia Niemiec z pozostałym światem** w ten sposób, aby nałożyć na rząd niemiecki pewne rzeczywiste zewnętrzne obowiązki i odpowiedzialność wobec świata. Motywem, którym się kieruje polityka angielska, jest **przywrócenie w Niemczech porządku w gospodarce politycznej i społecznej** i uwolnienie tym sposobem Niemców od uciekania się do często nierozważnych kroków. Wszelako — pisze „Times" — ani brytyjski rząd, ani żaden inny przy najlepszych chęciach nie może sam sprowadzić Niemcy do normalnych warunków bytu. Cel ten osiągnąć można jedynie **z dobrą wiarą** i pomocą zarówno rządu jak i narodu niemieckiego. Polityka angielska zmierzać będzie **jedynie ku umożliwieniu Niemcom tego współdziałania w usiłowaniach ich sąsiadów.** Nie jest wykluczone przecież, że politykę angielską w stosunku do Niemiec może spotkać **dużo rozczarowań.** Z tego rodzaju możliwością potrzeba się nawet bardzo liczyć, tembardziej, że jak dotąd Niemcy zdają się jedynie zdawać na łaskę ślepego losu i nie czynią ze swej strony **żadnych wysiłków.** Jeżeli postępowanie Niemiec w przyszłości ma być tego rodzaju, to rzeczywiście nikt nie jest zdolny przewidzieć **groźnych konsekwencyj** stąd płynących.

Benesz o różnicach między Polską a Czechami

Sinaia (PAT). Benesz oświadczył przedstawicielom prasy, iż jest pewne, że różnice, istniejące między Polską a Czechosłowacją zostaną **wyrównane** i ostatecznie uregulowane w **najprzychylniejszym sensie** z tego względu, że wspólne interesy obu tych państw stoją ponad wszelkimi powodami do przemijających nieporozumień.

Ostatni termin rejestracji repatrjantów

Moskwa (AW). Dzienniki podają do wiadomości ogłoszenie polskiej delegacji reparacyjnej, iż ostatecznym dniem dla rejestracji jest 1 październik b. r.

Konferencja małej ententy

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Pragi: Koła rządowe donoszą, że podczas wczorajszych obrad w Sinaia omawianą była oprócz kwestji węgierskich, także obecna sytuacja w Niemczech.

Sinaja (PAT). Na konferencji uzyskano zgodę na okazanie pomocy Węgrom. Uchwalono również utrzymanie przyjaznych stosunków z Bułgarją, o ile jej rząd dotrzyma zobowiązań pokojowych.

Paryż (AW). Korespondent „Matina", który bawi w Sinaja, dowiaduje się, że konferencja państw małej ententy doszła do całkowitego porozumienia, że wszelkiemi siłami należy przeszkodzić próbom łączenia się Niemiec, Austrji, Węgier i Bułgarji.

Przeciw wojnie

Londyn (AW). Według doniesień z Waszyngtonu, w sobotę i niedzielę odbyła się w 2500 miastach i 54 stanach propaganda pod hasłem „Prawo, nie wojna". Akcja ta popierana jest przez Hughesa, Bryana i różne organizacje religijne, oraz związki kobiet.

Wiedeń (AW). Według informacji „Neues Wiener Journal" z Berlina odbyła się tam manifestacja niemieckich pacyfistów. Wszyscy mówcy podkreślali **konieczność przeszkodzenia za wszelką cenę powtórzeniu się nowemu mordowaniu ludzi.** Manifestanci otrzymali telegraficznie wiadomości z Londynu, Wiednia, Waszyngtonu i Hagi, które solidaryzowały się w zupełności z zajętem przez pacyfistów niemieckich stanowiskiem. Po zgromadzeniach udano się tłumnie do grobów francuskich, angielskich, rosyjskich i włoskich jeńców wojennych, na których podobnie jak na grobach niemieckich żołnierzy złożono wieńce.

Zatarg o kolonistów niemieckich

Haga (PAT). Trybunał międzynarodowy zażądał w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce informacji z Niemiec, które wysłały w tym celu do Hagi Schiffera, byłego ministra sprawiedliwości.

Początek przesilenia w Niemczech

ZWOŁANIE PARLAMENTU

Berlin (PAT). Parlament Rzeszy zwołany został na **8 sierpnia** popołudniu.

ŻĄDANIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Berlin (PAT). Odbyła się konferencja delegatów wszystkich związków zawodowych. Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję dotyczącą urzędowej polityki podatkowej, walutowej oraz ogólnej gospodarki Rzeszy.

CZY SOCJALIŚCI WSTĄPIĄ DO RZĄDU?

Berlin (PAT). Zarząd parlamentarnych ugrupowań socjalistycznych odbywa narady nad ogólnem położeniem w kraju i **ewentualnym swym udziałem w rządzie.** Uchwały zapadną we czwartek.

NASTĘPCY CUNA

Berlin (PAT). W kołach politycznych utrzymuje się pogląd, że obecna chwila jest nieodpowiednia dla przesilenia gabinetowego. Kanclerz Cuno oświadczył, że jest on całkowicie wyczerpany i **zdecydował się zrezygnować** z udziału w rządzie. Jako następców jego wymieniają Stresemanna i Loebego, prezydenta parlamentu, socjalistę.

KOMBINACJE RZĄDOWE

Berlin (AW). Wobec tego, że demonstracje komunistyczne miały przebieg w przeważnej części spokojny, zaznacza się pewne odprężenie sytuacji tak w Berlinie jak i na prowincji. Natomiast na czoło wszystkich zagadnień wewnętrzno-politycznych wysuwa się **sprawa zmiany gabinetu.** W związku z wiadomościami o utworzeniu wielkiej koalicji stronnictw niemieckich, na której oparłby się nowy rząd, donoszą, że w jego skład mieliby wejść przywódcy wszystkich wielkich stronnictw. Ze strony socjalistycznej wydelegowani byliby: prezydent parlamentu Loebe, dr Hilferding i obecny pruski minister spraw wewnętrznych Severing. Niemiecka partja ludowa wysuwa na pierwszem miejscu swojego leadera dra Stresemanna, który upatrzony jest na następcę dra Cuna. Co się tyczy stronnictw centrowych i demokratów, na razie niema wiadomości, kto z tej strony weźmie udział w przyszłym rządzie. W każdym razie pewnem jest, że gabinet Cuna ustąpi dopiero wtedy, gdy nowy rząd zostanie całkowicie skompletowany.

ARESZTOWANIE SPISKOWCÓW

Berlin (PAT). Z Drezna donoszą, że aresztowano tam 83 osób tak zwanej obywatelskiej służby bezpieczeństwa. Między aresztowanymi jest znany major Loeffler. Odstawiono go do więzienia.

Związki i zgromadzenia

—o—

DO ORGANIZACYJ MIEJSCOWYCH PPS OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Rada Naczelna PPS podwyższyła podatek partyjny od dnia 1 sierpnia br. z 500 na **1000 mk miesięcznie.** Stawki wyższego podatku partyjnego zostały również podwyższone o 100 proc. — Okólnik w tej sprawie wysłaliśmy wszystkim organizacjom naszego obwodu.

Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski.

OGÓLNE ZGROMADZENIE WSZYSTKICH METALOWCÓW tak fabryk wojskowych jak fabryk cywilnych odbędzie się we czwartek o godz. 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Na porządku dziennym: Obecna sytuacja. **Zarząd.**

KOMITET PPS W SIERSZY POW. WIELICKIEGO zawiadamia, że podatek partyjny należy uiszczać u skarbnika tow. Majora Wojciecha, który również przyjmuje i wydaje nowe legitymacje partyjne.

W SPRAWIE ZASIŁKÓW DLA RODZIN REZERWISTÓW udziela się porady prawnej członkom partji w sekretarjacie partyjnym przy ulicy Dunajewskiego 5 w niedzielę między g. 10—12 w południe oraz codziennie wieczorem między g. 6—7.

OGŁOSZENIE.

W dniu 12 sierpnia b. r. odbędzie się w sali Tow. Muzyki kolejowej w Suchej o godz. 14-tej

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Spółdzielni spożywczej pracowników kolei z ogr. odp. w Suchej.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
4. Odczytanie zamknięcia rachunkowego.
5. Uchwalenie absulutorjum ustępującemu Zarządowi.
6. Rozdział zysków.
7. Wybór Rady Nadzorczej.
8. Wybór Zarządu. 3925
9. Podwyższenie udziałów.
10. Wnioski.

Rada Nadzorcza.

L. 1706/1923
B. b.

OGŁOSZENIE!

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że gmina m. Krakowa ma do sprzedania 8 parcel w bloku willowym Nr. XII na gruntach pofortyfikacyjnych za ulicą Karmelicką i Łobzowską. Oferenci mają w podaniu podać numer parceli i cenę oferowaną w słowach i liczbach, jakoteż załączyć podpisane warunki i kwit kasowy na wadjum, które Kupujący złoży w wysokości 5% oferowanej ceny kupna.

Podania ofertowe należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddz. B. na ręce Pana Naczelnika tegoż Urzędu najpóźniej do 15 sierpnia 1923 r.

Plany parcel przeznaczonych na sprzedaż, warunki sprzedaży i t. p. są wyłożone do przeglądnięcia w Biurze Budownictwa miejskiego, Oddział B, pokój Nr. 21, gmach Magistratu, III. p., główne wejście od ulicy Poselskiej, w godzinach od 11—12 codziennie.

Kraków, dnia 19 lipca 1923 r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310).